

Pracownicy Światła II

Galaktyczna historia Pracowników Światła

Narodziny duszy

Dusze Pracowników Światła zrodziły się dużo wcześniej nim powstała ziemia i ludzkość.

Dusze rodziły się falami. W pewnym sensie dusze są wieczne, nie mają ani początku ani końca. Ale w innym sensie, one rodzą się w pewnym momencie. To następuje w takim punkcie, kiedy ich świadomość osiąga poczucie indywidualnego, własnego ja. Wcześniej istnieją również, ale jako potencjał. Nie mają jednak jakiegokolwiek świadomości siebie i innych.

Świadomość “siebie” powstaje, gdy zostaje rozciągnięta pewna linia graniczna między grupami energii. Użyjemy metafory, aby to wyjaśnić.

Pomyślcie przez moment o oceanie i wyobraźcie sobie, że jest to olbrzymie pole płynnej energii, strumieni, które ciągle mieszają się ze sobą. Wyobraźcie sobie, że rozproszona świadomość przepaja cały ocean. Nazwijcie to duchem oceanu, jeśli chcecie. Po określonym czasie, w pewnych miejscach oceanu powstaje koncentracja świadomości. Świadomość tu jest skupiona, mniej rozproszona niż w jego bezpośrednim otoczeniu. W oceanie zaczyna istnieć rozróżnienie, które prowadzi do rozwinięcia pewnych przezroczystych form w oceanie. Te formy, które są w stanie skupienia świadomości, poruszają się niezależnie od ich środowiska. One doświadczają siebie jako coś innego niż ocean (duch). To, co tu następuje, jest narodzinami pierwotnej świadomości własnego ja albo świadomości jaźni.

Dlaczego skupione stany świadomości powstały w tych wyznaczonych częściach oceanu a nie w innych? To jest bardzo trudne do wyjaśnienia. Czy możesz jednakże poczuć, że jest coś bardzo naturalnego w tej procedurze? Gdy rzucacie nasiona na ziemię, widzicie że małe rośliny wypuszczają pędy, każde w swoim własnym czasie i rytmie. Jedno nie staje się tak duże, albo nie tak łatwo jako inne. Niektóre nie wyrastają wcale. Jest rozróżnienie na polu. Dlaczego? Energia oceanu (duch oceanu) intuicyjnie szuka najlepszego wyrażenia potencjału dla wszystkich jego wielorakich strumieni czy też warstw świadomości.

Podczas formowania się indywidualnych form świadomości w oceanie, jest moc, która działa na ocean od zewnątrz, czy coś w tym stylu. To jest moc boskiego natchnienia, które można poczuć jako męski aspekt, która cię stworzyła. Podczas kiedy ocean oznacza żeńską, chłonną stronę, męski aspekt może być wyobrażony sobie jako wiązki światła wlewające się do oceanu, które wzmacniają proces rozróżnienia i oddzielenia do indywidualnych brył świadomości. One są jak promienie słońca ogrzewające rozsadnik.

Ocean i wiązki światła wspólnie tworzą jednostkę albo istnienie, które możemy nazwać archaniołem. To jest archetypowa energia, zarówno męski jak i żeński aspekt, i taka jest też anielska energia, która okazuje się czy wyraża przez ciebie. Wrócimy do pojęcia archanioła bardziej szczegółowo w ostatnim rozdziale serii Pracowników Światła, nazwanym “Twoja Świetlana Jaźń”.

Kiedy światło duszy urodzi się jako indywidualna jednostka świadomości, wolno oddala się od oceanicznego stanu jedności, który był dla niego domem przez długi czas. Dusza coraz bardziej uświadamia sobie bycie sobą i oddzielną.

Z tą świadomością w duszy po raz pierwszy powstaje poczucie straty albo braku. Kiedy dusza będzie przebywać swoją drogę poszukiwania siebie jako indywidualnej jednostki, będzie nieść w sobie pewną tęsknotę za „całkowitością”, pragnienie, by należeć do czegoś większego niż ona sama. Głęboko w sobie zachowa wspomnienie stanu świadomości, w którym wszystko jest jednym, w którym nie ma żadnego „ja” i „inni”. To jest to, co uważa za „dom” - stan ekstatycznej jedności, miejsce pełnego bezpieczeństwa i płynności.

Z tą pamięcią w głębi siebie, dusza zaczyna swoje podróże przez rzeczywistość, w niezliczonych dziedzinach doświadczenia i wewnętrznego poszukiwania. Nowo narodzona dusza jest gnana ciekawością i ma wielką potrzebę doświadczenia. To był element, który był nieobecny w oceanicznym stanie jedności. Dusza jest teraz zdolna aby swobodnie badać wszystko, co tylko sobie zażyczy. Teraz ma czas do poszukiwań „całkowitości” na różnorakie sposoby.

We wszechświecie, są niezliczone wymiary do badania rzeczywistości. Ziemia jest po prostu jednym z nich i powstała stosunkowo późno, mówiąc na ten temat w kosmicznej skali. Tak jak wszystkie stworzenia tak i ona są oznaką wewnętrznych wizji i przymysłów. Ziemia została stworzona z wewnętrznego pragnienia, by zgromadzić elementy różnych rzeczywistości, które nie harmonizowały ze sobą. Ziemia była w zamierzeniu tygłem dla wielkiego, szerokiego wachlarza wpływów. Wyjaśnimy to dalej poniżej. Na razie wystarczy, by powiedzieć, że ziemia jest względnie spóźnioną na kosmicznym etapie, i że wiele dusz przeżyło wiele wcieleń w poszukiwaniu i rozwoju w innych przestrzeniach rzeczywistości (planety, wymiary, układy gwiazdne, etc.), dużo wcześniej zanim zrodziła się ziemia.

Dusze Pracowników Światła żyły wiele, wiele wcieleń w tych innych wymiarach, wcześniej zanim przyjęli po raz pierwszy postać cielesną na ziemi. To jest to, co rozróżnia ich od “ziemskich dusz” jak nazwiemy to dla uproszczenia. Dusze ziemskie są duszami, które przyjęły postać cielesną w ciałach fizycznych na ziemi stosunkowo wcześniej w swoim rozwoju, jako zindywidualizowanej jednostki świadomości. Rzec by można, że zaczęły swój cykl ziemskiego życia, gdy ich dusze były w swoim dziecięcym stadium. W tym czasie, dusze Pracowników Światła były już „dorosłe” One przeszły już przez wiele doświadczeń i ten związek z ziemskimi duszami może być przyrównany do rodzica i dziecka.

Rozwój życia i świadomości na ziemi

Na ziemi, ewolucja organizmów żywych została ciasno spleciona z wewnętrznym rozwojem ziemskich dusz. Pomimo, że żadna dusza nie jest przywiązana do szczególnej planety, ziemskie dusze moglibyśmy określić tubylcami waszej planety. Tak jest, ponieważ ich wzrost i rozwój z grubsza zbiega się z ewolucją liczby organizmów żywych na ziemi.

Gdy zrodzą się pojedyncze jednostki świadomości, one są nieco podobne do niektórych

komórek fizycznych, jeżeli chodzi o strukturę i możliwości. Właśnie tak jak pojedyncze komórki, mają stosunkowo prostą strukturę, wewnętrzne ruchy nowo narodzonej świadomości są przezroczyste. Niewiele rozróżnienia jeszcze można dostrzec. Jest świat możliwości u ich stóp, zarówno fizyczny jak i duchowy. Rozwinięcie z nowo narodzonej jednostki świadomości do typu świadomości, która jest samo refleksyjna i zdolna zauważać i reagować na swoje środowisko, z grubsza może być porównane do rozwoju od jednokomórkowego organizmu do złożonego, żywego organizmu nawiązującego kontakty ze swoim otoczeniem w wieloraki sposób.

Używamy tu porównania rozwoju świadomości duszy z biologicznym rozwojem życia i robimy tak nie tylko przez metaforę. Nawet biologiczne rozwinięcie życia jakie miało miejsce na ziemi powinno być zobaczone na tle duchowej potrzeby poszukiwania i doświadczenia dla części ziemskich dusz. Ta potrzeba albo pragnienie poszukiwania powołała do życia bogatą różnorodność organizmów żywych na ziemi. Jak powiedzieliśmy, tworzenie jest zawsze wynikiem wewnętrznego ruchu świadomości. Chociaż teoria ewolucji, jaka obecnie uznawana jest przez waszą naukę, do pewnego stopnia poprawnie opisuje rozwój organizmów żywych na waszej planecie, to całkowicie pominęła wewnętrzną przyczynę sprawczą, "ukryty" motyw tego głęboko twórczego procesu. Szybki wzrost liczby organizmów żywych na ziemi nastąpił z powodu wewnętrznych ruchów na poziomie duszy. Jak zawsze, duch poprzedza i stwarza materię.

Początkowo, ziemskie dusze przyjmowały postać cielesną w fizycznych formach, które najlepiej pasowały do ich szczątkowej, pierwotnej świadomości własnego ja: jednokomórkowego organizmu. Po okresie nabywania doświadczenia i integrowania tego w zasięgu ich świadomości, powstała potrzeba dużo bardziej skomplikowanych środków wyrażenia. Czyli zaczęły powstawać coraz bardziej złożone organizmy żywe. Świadomość utworzyła fizyczne formy w odpowiedzi na wewnętrzne potrzeby i pragnienia ziemskich dusz, których zbiorowa świadomość głównie zamieszkiwała na ziemi.

Formacja nowego gatunku i inkarnacja ziemskich dusz do indywidualnych istnień tych gatunków, przedstawia wspaniały eksperyment życia i świadomości. Chociaż ewolucja jest zasilana przez świadomość i nie dokonuje się przypadkowo czy incydentalnie, to nie podąża określoną z góry linią rozwoju. Tak jest ponieważ świadomość jest wolna i nieprzewidywalna.

Ziemskie dusze eksperymentowały ze wszystkimi rodzajami zwierzęcych organizmów żywych. Zamieszkiwały kilka typów ciał fizycznych w królestwie zwierząt, ale nie wszyscy doświadczali takiego samego kierunku rozwoju. Droga rozwoju duszy jest dużo bardziej górnolotna i śmiała niż możecie przypuszczać. Nie ma żadnych wyższych praw na zewnątrz siebie. Jesteś prawem dla siebie. Tak na przykład, jeśli pragniesz doświadczyć życia z punktu widzenia małpy, możesz w pewnym momencie czasu znaleźć sobie życie w ciele małpy, zaczynając od urodzenia albo jako tymczasowy gość. Dusza, specjalnie młoda dusza, łaknie doświadczenia i wyrażenia. Ona pragnie badać rozmaite aspekty organizmów żywych, które rozkwitły na ziemi.

W zasięgu tego wielkiego eksperymentu życia, ewolucja ludzkiego organizmu żywego zaznaczyła początek ważnego etapu w rozwoju świadomości duszy na ziemi. Przed

wyjaśnianiem tego bardziej szczegółowo, najpierw omówimy ogólnie etapy wewnętrznego, rozwoju duszy.

Rozwijanie świadomości: dziecięce stadium, dojrzałość, starość

Jeśli przyglądamy się narodzeniu świadomości duszy po tym, kiedy narodzi się jako indywidualna jednostka, to z grubsza przechodzi ona przez trzy wewnętrzne stadia. Te stadia dotyczą każdego, niezależnie od wymiaru rzeczywistości (planeta, wymiar, układ gwiazdny), który ta świadomość postanawia zamieszkiwać albo doświadczać.

- 1) stadium niewinności (raj)
- 2) stadium ego (“grzech”)
- 3) etap “ponowna niewinność” (oświecenie)

Możecie porównywać te sceny metaforycznie z wczesnym dzieciństwem, dojrzałością i starością.

Po tym jak dusze narodzą się jako indywidualne jednostki świadomości, oddzielają się od oceanicznego stanu jedności, który pamiętają jako błogość i całkowite bezpieczeństwo. Przechodzą wtedy do badania rzeczywistości w całkowicie nowy sposób. Powoli wzrasta ich świadomość siebie i drogi, która jest jedyną w swoim rodzaju w porównaniu ze swoimi towarzyszami podróży. Na początku są bardzo chłonni i wrażliwi, jak każde młode dziecko, które patrzy na świat szeroko otwartymi oczami, wyrażając ciekawość i niewinność.

Ten etap może być nazwany rajem, dopóki doświadczenie jedności i bezpieczeństwa będzie wciąż świeże we wspomnieniu nowo narodzonych dusz. One są jeszcze blisko domu; jeszcze nie kwestionują swego prawa by być tym, kim są.

W miarę trwania tej podróży, wspomnienie domu słabnie, podczas gdy oni pogrążają się coraz głębiej w coraz to nowe typy doświadczeń. Wszystko jest początkowo nowe i wszystko jest bez zastrzeżeń wchłonięte w tym dziecięcym stadium. Kiedy młoda dusza zaczyna doświadczać się jako punktu centralny w swoim świecie zaczyna się nowa faza. To wtedy naprawdę zaczyna zdawać sobie sprawę, że jest coś takiego jak “ja” i “inni.” Wtedy zaczyna eksperymentować, jak może wpływać na swoje środowisko przez grę na tej scenie. Samo pojęcie zrobienia czegoś, co bierze się z twojej własnej świadomości jest nowe. Wcześniej była mniej więcej bierną stroną tego, co przez nią przepływało. Teraz zaczyna wzrastać w zasięgu duszy poczucie mocy, by wywierać wpływ na swoje doświadczenia.

To jest początek etapu ego.

Ego początkowo przedstawia umiejętność użycia swej woli, by wpłynąć na środowisko. Proszę zauważyć, że początkowa funkcja ego jest po prostu tym, co umożliwia duszy doświadczenie w pełni, jako oddzielna jednostka. To jest naturalny i faktyczny rozwój w ewolucji duszy. Ego nie jest “złe”. Jednakże przejawia tendencję do bycia wylewnie albo agresywnie. Gdy nowo narodzona dusza poznaje swoją umiejętność wpłynięcia na środowisko, to zakochuje się w ego. W głębi duszy, wewnątrz, wciąż jest bolesna pamięć, teraz poddana procesowi dojrzewania duszy; ta pamięć domu, ta pamięć utraconego raj. Ego

wydaje się znajdować odpowiedź na ten ból, tą nostalgię. Wydaje się, że ego umożliwia duszy mieć rzeczywistość pod kontrolą. To zatruwa niedoświadczoną, młodą duszę złudzeniem mocy.

Jeśli kiedykolwiek było popadnięcie w niełaskę czy upadek z raju, to było tak: zaćmienie świadomości młodej duszy poprzez obietnicę ego, obietnicę władzy. Jakkolwiek, celem świadomości było, narodzić się jako indywidualna dusza i badać oraz doświadczać wszystkiego, co jest: raju jak również piekła, niewinności jak również „grzechu.” Więc upadek z raju nie był następstwem „popęłnienia grzechu”, nie ma tu żadnej winy z tym związanej, chyba że sami w to wierzyliśmy. Nikt cię nie obwinia, poza tobą samym.

Gdy młoda dusza staje się dojrzała, następuje zmiana w sposobie postrzegania i doświadczenia spraw, do coraz większego „ja w centrum”. Złudzenie mocy zwiększa oddzielenie między duszami, zamiast wspólnoty. To dlatego nie będąc specjalnie świadomą tego, dusza zaczęła walczyć, stała się wojowniczką mocy. Moc wydawała się być jedyną rzeczą, która zajmowała umysł – przynajmniej przez krótki czas.

Powyżej rozróżniliśmy trzeci etap rozwoju świadomości duszy: etap oświecenia, „ponowna niewinność” podczas starości. Będziemy mieć jeszcze wiele do powiedzenia w tej serii o tym etapie, a w szczególności o przejściu od drugiego do trzeciego etapu (przede wszystkim w rozdziale „Od Ego do Serca”, część III i IV).

Teraz wrócimy do swojej opowieści o ziemskich duszach i wyjaśnimy co wzbudzenie ego wywołało na ludzkiej scenie.

Wejście Dusz Ziemskich do etapu Ego; pojawienie się pierwszego człowieka na ziemi

Etap, podczas którego ziemskie dusze doświadczały świata roślin i świata zwierząt był jednocześnie końcem sceny niewinności albo raju na wewnętrznym poziomie. Życie toczyło się na ziemi pod przewodnictwem i ochroną duchowych istot z królestw anielskich i królestwa devów (devy pracują na eterycznym poziomie, bliższym światu fizycznemu niż anioły). Eteryczne ciała roślin i zwierząt przyjmowały bez zastrzeżeń opiekę i energię z królestwa anielskiego i devów. Wciąż był ogromny zmysł jedności i harmonii wśród wszystkich żywych istot.

Powstanie człowieka-małpy, wpłynęło na znaczną zmianę wskazującą na rozwój świadomości. Zasadniczo, przez chodzenie prosto i przez rozwój mózgu, świadomość jaka zawierała się w ludzkiej małpie człekokształtnej, miała większy wpływ na jego środowisko. Świadomość jaka była wcielona w małpę człekokształtnej, rozpoczęła doświadczenie jak to jest mieć więcej kontroli ponad swoim bezpośrednim otoczeniem. To zapoczątkowało odkrywanie swojej własnej mocy, swojej własnej umiejętności wpływania na środowisko. To rozpoczęło badanie wolnej woli.

Ten rozwój nie był przypadkowy. To była odpowiedź na wewnętrzną potrzebę być świadomą, przez ziemskie dusze potrzebę, by badać indywidualność na głębszych poziomach niż wcześniej. Ta wzrastająca jaźń - samoświadomość ziemskich dusz przygotowała grunt pod

pojawienie się biologicznego człowieka, jakiego dzisiaj znamy.

Kiedy ziemskie dusze były gotowe wejść do etapu ego, stworzenie człowieka umożliwiło tym duszom doświadczenia organizmu żywego z wolną wolą. To również obdarzyło przyjmującą postać cielesną świadomość, większą świadomością „ja” w przeciwieństwie do „innych.” Ta scena stała się przyczyną możliwych konfliktów pomiędzy „mój interes” a „twój interes”, „moje pragnienie” i „twoje pragnienie”. Jednostka odłączała się od oczywistej jedności, naturalnego porządku „dawania i brania”, poznawała inne, dostępne możliwości. To doprowadziło do „końca raj” na ziemi, ale prosimy abyście nie wyobrażali sobie tego jako tragiczne wydarzenie, ale jako naturalny proces, podobnie jak pory roku w każdym roku. To była naturalna kolej wydarzeń, które ostatecznie umożliwiły wam w dzisiejszych czasach ustanowienie równowagi dla boskości i indywidualności wewnątrz waszego istnienia.

Kiedy świadomość ziemskich dusz weszła do etapu ego i zaczęła na zewnątrz badać „bycie człowiekiem”, dewy i wpływy anielskie powoli wycofały się. One mają w swojej naturze poszanowanie wolnej woli każdej napotkanej energii. One nigdy nie wywrą swojego wpływu bez zaproszenia. Więc świadomość ego dostała wolną wolę i ziemskie dusze poznały wszystkie zalety i wady mocy. To również wpłynęło na królestwo roślin i zwierząt. Rzecz by można, że objawiająca się waleczna energia częściowo została wchłonięta przez te nie-ludzkie poziomy, które wywołały w nich wrzawę. To jest wciąż dziś obecne.

Kiedy ziemskie dusze zapragnęły nowych doświadczeń, to uczyniło ich również bycie podatnym na zewnętrzne wpływy. Tu chcemy zwrócić uwagę specjalnie do typu pozaziemskich, galaktycznych wpływów, które znacznie wpłynęły na dojrzewanie młodych, ziemskich dusz. W tym miejscu naszej historii, również dusze, które nazywamy duszami Pracowników Światła weszły w ten etap.

Galaktyczne wpływy na człowieka i ziemię

Przez galaktyczne albo pozaziemskie wpływy, mamy na myśli wpływy wspólnych energii powiązanych z pewnymi układami gwiazdnymi, gwiazdami albo planetami. We wszechświecie, jest wiele poziomów albo wymiarów istnienia. Jedna planeta albo zbiór gwiazd egzystuje w różnych wymiarach, obejmując zarówno materię jak i bardziej eteryczne wymiary. Na ogół, galaktyczne społeczeństwa, które wpłynęły na ziemskie dusze egzystowały w mniej „gęstszych” niż materialna rzeczywistość w jakiej wy istniejecie na ziemi.

Galaktyczne królestwa były zamieszkiwane przez dojrzałe dusze, które zrodziły się dużo wcześniej od ziemskich dusz i które były w środku głównego etapu ego. Gdy ziemia zaczęła być zamieszkiwana przez wszystkie rodzaje organizmów żywych i ostatecznie przez ludzi, pozaziemskie królestwa obserwowały ten rozwój z wielkim zainteresowaniem. Rozmaitość i obfitość organizmów żywych zwróciły ich uwagę. Czuli, że coś specjalnego się tu dzieje.

Wewnątrz tych galaktycznych społeczeństw, trwało wiele walk i sporów, które toczyły się już od dłuższego czasu. To było zjawisko naturalne, ponieważ świadomość duszy wymagała potrzebnej bitwy, aby przekonać się co znaczy „ja w centrum” i poznać moc. Badali działanie ego i jak ono „wzrasta” i poprzez to stali się bardzo doświadczeni w

manipulowaniu świadomością. Zostali specjalistami w zakresie podporządkowywania innych dusz czy społeczeństw dusz, za pomocą subtelnych i mniej subtelnych paranormalnych narzędzi.

Zainteresowanie, które galaktyczne społeczeństwa okazywały ziemi było głównie egocentryczne. Poczuli tam okazję do wywierania wpływu w nowe i potężne sposoby. Możemy powiedzieć, że w tym punkcie międzygalaktyczne bitwy znalazły się w martwym miejscu. Kiedy wciąż walczyli ze sobą, doszli po jakimś czasie do pewnego typu równowagi, jakby to powiedzieć podziału mocy na strefy. Już tak dobrze się poznali, że wiedzieli nawzajem jakie manewry następują po sobie a jakie nie. Sytuacja znalazła się w taki oto sposób w impasie i galaktyczni wrogowie mieli nadzieję na nową okazję na ziemi. Pomyśleli, że ziemia może dostarczyć sceny do wznowienia bitwy i przewycięzenie impasu.

Wyjściem, którego poszukiwały galaktyczne społeczeństwa, było wywarcie wpływu na ziemię, przez manipulowanie świadomością ziemskich dusz. Ziemskie dusze były szczególnie otwarte na ten wpływ, ponieważ doszły do etapu ego. Zanim do tego doszły, były uodpornione na wszelką moc, ponieważ nie miały ochoty wykorzystywać własnej mocy. Jesteś uodporniony na agresję i walkę, kiedy nie ma niczego w tobie, do czego te energie mogą się przywiązać. Więc galaktyczne energie nie mogły wejść do świadomości ziemskich dusz, dopóki one same nie postanowiły zbadać tej energii walki.

Przejście do etapu ego uczyniło ziemskie dusze podatne, ponieważ poza ich zamiarem zgłębienia ego-świadomości, byli wciąż wyraźnie niewinni i naiwni. Więc nie trudno było galaktycznym energiom narzucić swą energię świadomości na ziemskie dusze. Droga, którą się posługiwali, wykorzystywała manipulację świadomością albo kierowanie umysłem. Ich techniki były bardzo wysokiej klasy. Korzystali głównie z narzędzi paranormalnych, które nie różnią się od prania mózgu podświadomymi, hipnotycznymi sugestiami. Działali na osobę z psychologicznego i z astralnego wymiaru, ale wpływali też na ludzi na poziomie fizycznego ciała. Wpłynęli na rozwój ludzkiego mózgu, ograniczając zakres doświadczeń dostępnych dla ludzi. Zasadniczo pobudzili struny myśli i uczuć odnoszące się do strachu. Strach był już obecny w świadomości ziemskich dusz, w efekcie bólu i nostalgii, które każda młoda dusza niesie w środku. Galaktyczne energie wykorzystywały ten istniejący strach jako swój punkt startowy, niezwykle rozszerzyły energie strachu i uległości w ziemskich duszach, w ich umysłach i uczuciach. To umożliwiło im kontrolowanie ludzkiej świadomości.

Galaktyczni wojownicy później spróbowali walczyć ze swoimi poprzednimi galaktycznymi wrogami wykorzystując ludzi. Walka o władzę nad ludzkością była walką między starymi galaktycznymi wrogami, którzy użyli ludzi jako swoje marionetki.

Do wrażliwych zmysłów ziemskich dusz, indywidualnych i niezależnych, gwałtownie wkroczyła przez tę agresywną interwencję, wojna w sercu ludzkości. Jakkolwiek, galaktyczni napastnicy tak naprawdę nie mogli pozbawić ludzi ich wolności. Pomimo, że pozaziemski wpływ był ogromny, święta istota w każdym człowieku, dusza-świadomość pozostała niezniszczalna. Dusza nie może zostać zniszczona, pomimo że jej wolność i boskość może być zasłonięta przez dłuższy czas. To dlatego, że tak naprawdę moc jest nierzeczywista. Moc zawsze realizuje swoje cele przez złudzenia strachu i niewiedzy. Może tylko tyle, że ukrywa i zasłania rzeczy; tak naprawdę nie może stwarzać ani nie może zniszczyć niczego.

Ponadto, ten atak na ziemskie dusze nie tylko wniósł ciemność na ziemię. To niechcący zapoczątkowało głęboką zmianę w świadomości galaktycznych wojowników, zwrot w kierunku następnego etapu świadomości: oświecenie czy też “ponowna niewinność”.

Galaktyczne korzenie dusz Pracowników Światła

Ale w jaki sposób pojawienie się dusz Pracowników Światła pokrywa się z tą historią?

Dusze Pracowników Światła, są to dusze, które są połączone z systemem gwiazdnym Plejady. Plejady są zbiorowiskiem gwiazd, z których siedem są z ziemi widoczne gołym okiem.

Zanim przyszedli na ziemię i przyjęli postać cielesną w ludzkich ciałach, dusze Pracowników Światła zamieszkiwały od dłuższego czasu ten właśnie system gwiazdny. Pod względem punktu trzeciego w rozwoju świadomości, osiągnęli właśnie tam większą część procesu dojrzałości. W tym etapie zgłębili ego-świadomość i wszystkie powiązane z tym kwestie mocy i władzy. To był etap, w którym zbadali ciemność i znacznie nadużyli swej mocy.

Na tym galaktycznym etapie rozwoju byli Pracownicy Światła, współtwórcami powstania człowieka. Tak samo jak inne galaktyczne siły, mieli zamiar używać ludzi jako marionetek aby zdobyć dominację w innych częściach wszechświata. Trudno wyjaśnić metody, jakich galaktyczne moce używały w swoich bitwach, ponieważ to nie pasuje do niczego w naszym świecie, przynajmniej nie w rozmiarach, w jakich oni to udoskonalili. W gruncie rzeczy, galaktyczna technika wojenna opierała się na nie-materialistycznej nauce energii. Zнали moc psychiki i wiedzieli, że świadomość tworzy rzeczywistość fizyczną. Ich metafizyka była odpowiedniejsza niż materialistyczne opinie, jakie wasi obecni naukowcy obejmują. Ponieważ założenia waszej nauki wynikają ze świadomości materialnych procesów a nie odwrotnie, to nie mogą oni odgadnąć twórczych i przyczynowych mocy umysłu.

W wieku Cro-Magnon, Plejady wtrącały się w naturalny rozwój człowieka na genetycznym poziomie. Powinieneś wyobrazić sobie tę genetyczną ingerencję jako zstępującą procedurę związaną z manipulacją; odcisnęli w ludzkiej mózgowej świadomości, szczególne formy myśli, które dotyczyły fizycznej, komórkowej warstwy organizmu. Skutek tych umysłowych odcisków był taki, że zautomatyzowany, mechaniczny element został zainstalowany w ludzkim mózgu, który zabrał część naturalnej siły i świadomość własnego ja w istnieniu człowieka. Dokonano sztucznego wszczepu, który uczynił człowieka dogodniejszym jako instrument dla istot pozaziemskich, ich „strategicznych celów”.

Przez mieszanie się w taki oto sposób do rozwoju życia na ziemi, Plejadanie złamały naturalny bieg rzeczy. Nie poszanowali integralności ziemskich dusz, które zamieszkiwały wykształcający się rodzaj ludzki. W pewnym sensie pozbawili ich nowo zdobytej wolnej woli.

Jest prawo, że nikt nie może okradać z wolnej woli jakiegokolwiek duszy, jak daliśmy do zrozumienia na końcu ostatniego akapitu. Jednakże z powodu wyższości Plejad na wszystkich poziomach, ziemskie dusze straciły kompletnie swój rozsądek samookreślenia.

Plejadanie używali ludzi jako narzędzia, zasadniczo jak rzeczy, które pomogą im realizować ich cel. W tym etapie nie byli gotowi szanować życia jako cennego samo w sobie. Nie rozpoznali w “tych innych” (swoich wrogach lub niewolnikach) żyjącej duszy takiej jak swoja.

Więc nie ma żadnego sensu w umieszczaniu jakiegokolwiek osądu nad tym, ponieważ to wszystko jest częścią okazałego i głębokiego rozwoju świadomości. Na najgłębszym poziomie nie ma żadnej winy, tylko wolny wybór. Nie ma żadnych ofiar, żadnych przestępców; ostatecznie jest jedynie doświadczenie.

Wy, dusze Pracowników Światła, które kiedyś zastosowaliście ten ciemny środek ucisku, później poważnie się za to obwiniliście. Nawet teraz niesiecie głębokie poczucie winy w środku, z której zdajecie sobie częściowo sprawę, jako odczuwanie, że nie jesteś wystarczająco dobry w czymkolwiek, co robisz. To uczucie pochodzi z nieporozumienia.

Należy zrozumieć, że “Pracownik Światła” nie jest czymś, czym po prostu jesteś albo nie jesteś. To jest coś, czym zostajesz, gdy przeżywasz podróż doświadczenia: doświadczając światła i ciemności. Będąc światłem i ciemnością. Gdybyśmy my musieli cię nazwać, to nazwalibyśmy cię duszą Chrystusową zamiast Pracownik Światła.

Czy kiedykolwiek miałeś doświadczenie, które uważałeś za zło, za błąd, który zrobiłeś a ostatecznie zmieniło to sprawy w pozytywny i niespodziewany sposób? Coś w tym stylu zdarzyło się w efekcie galaktycznej ingerencji na ziemi i ludzkości. W procesie wzrastania ziemskich dusz z ich energiami, galaktyczne siły w rzeczywistości stworzyły duży tygiel wpływów na ziemię. Możesz powiedzieć, że walczące elementy w zasięgu innych galaktycznych dusz zostały zaszczerpione w ludzkości jako rasa, tym samym zmuszając człowieka mającego znaleźć drogę zjednoczenia ich albo doprowadzając do ich pokojowego współistnienia. Pomimo że to poważnie skomplikowało podróż ziemskich dusz, to ostatecznie stworzyło najlepszą szansę dla pozytywnego przełomu, wyjście z niewyjaśnionej sytuacji do której doszły galaktyczne konflikty.

Pamiętajcie, wszystkie rzeczy są połączone. Jest poziom, na którym zarówno ziemskie dusze jak i galaktyczne dusze łączą takie same zamiary. To jest anielski poziom. Każda dusza jest anielska w najgłębszym rdzeniu. (Zobaczcie rozdział „Twoja Świetlana Jaźń”). Na anielskim poziomie, zarówno galaktyczni wojownicy jak i ziemskie dusze zgodziły się brać udział w tym ogromnym dramacie przedstawionym powyżej.

Galaktyczna ingerencja nie tylko “pomogła” ziemi stać się tygłem, co było zamierzone na anielskim poziomie, to również zaznaczyło początek nowego typu świadomości w galaktycznych wojownikach.

W nieprzewidziany sposób to oznaczało koniec etapu ego, koniec dojrzałości dla nich i początek czegoś nowego.

Koniec etapu ego dla Pracowników Światła

Międzygalaktyczne wojny znalazły się w martwym punkcie, zanim ziemia została brana pod uwagę. Gdy bitwa została wznowiona na ziemi, to w rzeczywistości była ona na ziemię transmitowana. Z tą transmisją, coś zaczęło zmieniać się w zasięgu galaktycznej świadomości. Czas galaktycznych wojen się zakończył.

Pomimo że te galaktyczne dusze nadal były aktywnie zainteresowane ludzkością i ziemią, jednak powoli wycofały się do roli obserwatora. W tej roli, zaczęli uświadamiać sobie szczególny rodzaj zmęczenia jaki odczuwali wewnątrz siebie. Wyczuli pustkę wewnątrz siebie. Pomimo, że walki i walczenie trwały dalej, to nie fascynowało ich tak bardzo jak to kiedyś było. Zaczęli stawiać sobie filozoficzne pytania takie jak: co jest sensem mojego życia; dlaczego walczę przez cały czas; czy moc naprawdę mnie uszczęśliwia? Poprzez zagłębianie się w te pytania, ich znużenie wojenne wzrastało.

Galaktyczni wojownicy stopniowo dochodzili do końca swojego etapu ego. Nieświadomie przenieśli energię ego i walki o władzę na ziemię, miejsce, które było energetycznie otwarte na tą energię. Ludzkie dusze były w tym czasie właśnie na początku zgłębiania etapu świadomości ego.

W zasięgu świadomości galaktycznych wojowników, została stworzona pewna przestrzeń kosmiczna: przestrzeń dla wątpliwości, przestrzeń dla odbicia. Weszli w etap zmiany, który opiszemy przez wyszczególnienie następujących stopni:

1. Bycie niezadowolonym ze świadomości opartej na ego, poszukiwanie, tęsknota za “czymś innym”: początek końca.
2. Uświadomienie sobie swoich ograniczeń opartych na świadomości ego, rozpoznawanie i uwalnianie uczuć i myśli, które z tym są powiązane: środek końca.
3. Pozwalanie starej energii opartej na ego umierać, zrzucając kokon, stając się twoim nowym własnym ja: koniec końca.
4. Wzbudzenie świadomości opartej na sercu, motywacja przez miłość i wolność; pomaganie innym dokonującym przejścia.

Te cztery stopnie wskazują przejście od świadomości opartej na ego do świadomości opartej na sercu. Proszę pamiętać, że zarówno ziemia jak i ludzkość i galaktyczne królestwa przechodzą przez ten etap, tylko nie wszyscy jednocześnie.

Planeta ziemia teraz przechodzi stopień 3. Wielu z was, Pracownicy Światła, również przechodzą stopień 3, w harmonii z wewnętrznym procesem ziemi. Niektórzy z was wciąż mają trudności ze stopniem 2, i są tacy, którzy przybyli do stopnia 4, smakując radości, prawdziwej radości i natchnienia.

Duża część ludzkości, jednakże, nie zamierza wcale uwolnienia świadomości opartej na ego. Nie weszli nawet jeszcze do stopnia 1 z etapu przejściowego. To nie jest coś ani do osądzania ani do krytykowania, czy też do rozpacz. Spróbujcie potraktować to jak naturalny proces, taki jak wzrost rośliny. Nie potępiasz przecież kwiatu kiedy jest pąkiem, a nie w środku

swego pełnego rozkwitu. Spróbuj zobaczyć to w tym świetle. Czyniąc moralne osądy o niszczących efektach świadomości ego, twój świat opiera się na braku spostrzeżenia co do duchowych dynamiczności. Ponadto, to źle wpływa na twoją własną kondycję, czasami czujesz gniew i frustrację, zastanawiasz się, czy oglądanie wiadomości albo czytanie gazet nie może być odmienione w coś konstruktywnego. To jedynie osłabia cię i obniża twój własny poziom wibracji. Spróbujcie zobaczyć te rzeczy z daleka, z nastawienia zaufania. Spróbujcie intuicyjnie wykrywać głębsze prądy w zbiorowej świadomości, w rzeczach, które czytasz albo o których słyszysz w mediach.

Nie próbujcie zmieniać dusz, które wciąż uwięzione są w rzeczywistości świadomości opartej na ego. Oni nie chcą twojej „pomocy”, dopóki oni nie są jeszcze otwarci na energię serca, energię, którą ty – Pracownik Światła – chcesz się z nimi dzielić. Chociaż tobie wydają się oni potrzebującymi, ale dopóki nie mówią, że potrzebują tego, oni tego nie chcą. To jest takie proste.

Pracownicy Światła bardzo lubią dawać i pomagać, ale często tracą swoją siłę wnikliwości w tym obszarze. To prowadzi do marnowania energii i rodzi w rezultacie zwątpienie w siebie i rozczarowanie, które ich rozdziera. Proszę używaj tu mocy wnikliwości, ponieważ pragnienie, by pomagać innym, tragicznie może stać się problemem, który Pracownikom Światła tak naprawdę uniemożliwia ukończenie stopnia 3. Powrócimy jeszcze to tematowi „pomaganie innym” w rozdziale „Od Ego do Serca IV”.

Teraz zakończymy opis Pracowników Światła, którzy znajdują się na końcu ich etapu ego. Jak powiedzieliśmy, w tym czasie również i wy, wśród wielu innych galaktycznych imperiów, przeszkadzaliście ludzkości, kiedy współczesny człowiek nabierał kształtu. Kiedy zaczęliście coraz bardziej grać rolę obserwatora, poczuliście zmęczenie walkami.

Moc, którą tak długo szukaliście doprowadziła do takiej przewagi, która zniszczyła te wyjątkowe i indywidualne jakości, które tak dobrze opanowaliście. Więc nic nowego nie mogło wejść w twoją rzeczywistość. Zabiłeś wszystko, co było „innym”, z tej procedury uczyniłeś swoją rzeczywistość statyczną i przewidywalną w każdej chwili. Gdy uświadomiłeś sobie pustkę w walce o władzę, twoja świadomość otworzyła się przed nowymi możliwościami. Tęsknota powstała do „czegoś innego.”

Zakończyliście stopień 1 przejścia do świadomości opartej na sercu. Energia ego, która miała wolne panowanie przez eony usadowiła się i pozwoliła przetrzeźnić na „coś innego.” W waszych sercach zbudziła się nowa energia, jak delikatny kwiat. Subtelny i cichy głos zaczął rozmawiać z tobą o „domu”, miejscu, które kiedyś znałeś, ale które straciłeś po drodze z oczu. Poczuleś w sobie tęsknotę.

Właśnie tak jak ziemskie dusze, doświadczałeś kiedyś ty też oceanicznego stanu jedności, z którego każda dusza się rodzi. Stopniowo odchodziłeś z tego oceanu jako pojedyncze jednostki świadomości. Jak te „małe dusze”, miałeś wielki zapał do poszukiwania, chwilami jednocześnie w środku niosąc bolesną pamięć raj, który musiałeś zostawić.

Jak później wszedłeś do etapu świadomości ego, ten ból tkwił w tobie nadal. Próbowaleś wypełnić to puste miejsce w twoim sercu mocą. Staraleś się zadowolić się poprzez granie w walkę i podbijanie.

Moc jest energią, która najbardziej sprzeciwia się jedności. Przez wykorzystywanie potęgi, odseparowujesz się od innych. Walcząc o potęgę, zwiększałeś swoją odległość od domu: świadomości jedności. Fakt, że moc prowadzi cię do oddalenia zamiast przybliżania cię, był ukryty w tobie od dłuższego czasu, od tej pory moc ostro jest spleciona z iluzją. Moc łatwo może zakrywać swoją prawdziwą twarz dla naiwnej i niedoświadczonej duszy. Moc stwarza fikcję obfitości, satysfakcji, uznania i miłości. Stadium ego jest niekontrolowanym zgłębianiem dziedziny mocy: wygrywania, przegrywania, walki, dominacji, manipulacji, bycia przestępcą i bycie ofiarą.

Na wewnętrznym poziomie, dusza staje się rozdarta podczas tego etapu. Stadium ego wiąże się z atakiem na integralność duszy. Przez integralność mamy na myśli naturalną jedność i całkowitość duszy. Z wejściem świadomości opartej na ego, dusza przechodzi stan schizofrenii. Traci swoją niewinność. Z jednej strony, dusza walczy i podbija; z drugiej strony, zdaje sobie sprawę, że nie ma racji w ranieniu czy niszczeniu innych istot żywych. Nie dlatego, że jest to niezgodne z jakimś obiektywnym prawem albo sądem. Ale dusza podświadomie zdaje sobie sprawę, że robi coś, co sprzeciwia się swojej własnej boskości. To ma w naturze swojej własnej, boskiej istoty stworzyć i uświęcać życie. Gdy dusza funkcjonuje z pragnieniem osobistej mocy, głęboko wewnątrz powstaje poczucie winy. Dusza sama zdaje sobie sprawę, że traci swoją niewinność i czystość. Podczas, kiedy dusza dąży do mocy na zewnątrz, narastające poczucie marności gryzie ją od wewnątrz.

Etap świadomości opartej na ego jest naturalnym etapem podróży duszy. Tak naprawdę to obejmuje pełne zgłębianie jednego aspektu duszy, którym jest: wola. Twoja wola ustanawia most pomiędzy wewnętrznym i zewnętrznym światem. Wola jest tą twoją częścią, która skupia energię twojej duszy w materialnym świecie. Wola nie jest inspirowana ani poprzez pożądanie władzy ani poprzez pragnienie jedności. To zależy od stanu twojej wewnętrznej świadomości. Gdy dusza dochodzi do końca etapu ego, wola staje się coraz bardziej przyciągana do serca. Ego albo osobista wola nie jest zniszczona, ale płynie wspólnie z mądrością serca i natchnieniem. W tym miejscu ego radośnie akceptuje serce jako swego duchowego przewodnika. Naturalna pełnia duszy jest przywrócona.

Kiedy wy, dusze Pracowników Światła z Plejad, doszliście do kroku 2, z przejścia od ego do świadomości opartej na sercu, czujecie szczerze pragnienie by naprawić to, co zrobiliście źle na ziemi. Zdajecie sobie sprawę, że źle potraktowaliście żyjących ludzi na ziemi i przeszkodziliście im w ich wolnym rozwoju ziemskich dusz. Zdałeś sobie sprawę, że uraziłeś ŻYCIE przez próby manipulacji i kontrolowanie zgodnie z waszymi potrzebami. Chcecie uwolnić ludzi z więzów strachu i ograniczenia, które przyniosło dużo ciemności do ich żyć, i czujecie, że możecie osiągnąć najwięcej pod tym względem, przez przyjęcie postaci cielesnej, przez wcielenie się w ludzkie ciało. Więc przyjęliście postaci cielesną w ludzkich ciałach, których genetyczny makijaż częściowo został stworzony przez was samych, aby odmienić twoje kreacje od wewnątrz. Dusze, które wcieliły się z tą misją miały zamiar wprowadzić Światło do ich własnych manipulowanych tworzeń.

Dlatego nazywają się Pracownikami Światła. Podjęliście tę decyzję aby to zrobić – i zaplątaliście się w cały cykl ziemskich żyć – z nowo narodzonego poczucia

odpowiedzialności a także z gorącego pragnienia wziąć ten karmiczny ciężar na siebie, abyś całkowicie uwolnił się od przeszłości i ją przewyciężył.

© Pamela Kribbe

Tłumaczenie: Barbara Dunker

www.jeshua.net/pl